

**Łódź.**

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5,00 gr  
Dla rob. 4,00 gr  
Odnosz. do domu 30 gr  
Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5,50 gr  
Poza Łódź egz. 27 gr  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.**  
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszczają się

**1929 r.**

**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWÓJ

**Sroda, 8-go maja**

**Nr 126**

## Zbrodniczy kapitał

Ukazał się w druku „Rocznik ubezpieczeń socjalnych za rok 1927“.

Z cyfr także uwidoczonych wynika, — że dochody tego działu gospodarki socjalnej wynosiły okragie 410 milionów złotych. Dla porównania przytaczamy, iż do chody w roku 1926 wynosiły okragie 308 milionów, a 1925 — 271 milionów.

Według przybliżonych nieustalonych jeszcze definitywnie obliczeń za rok 1928 do chody te przekraczają pół miljarda!

Zestawienie bilansowe za rok 1927 wykazuje czysty zysk w ilości 120 milionów co poszło na kapitał rezerwowy, który łącz nie z poprzednimi latami z końcem roku 1927, przekracza już oibrzymią sumę 375 milionów złotych.

Za rok 1928 brak jeszcze odpowiednich cyfr ale z powyższego rozmachu widać, że i te rezerwy przekraczają bajonką sumę pół miljarda!

Trudno by mieć coś przeciwko temu — aby ta czy inna instytucja o cechach instytucji dobra publicznego miała wielkie rezerwy finansowe — ale nie trzeba też zapominać, jaką drogą są one zdobyte?

A wystarczy przejść się po pierwszym lepszym mieście w Rzeczypospolitej.

Nie ma zakładu, nie ma — ulicy, a na wet niema na niektórych ulicach bramy, na której nie widniało by obwieszczenie o licytacji ruchomości, przeprowadzanej bądź to przez Kasę Chorych, Fundusz Bezrobocia, Zakład Ubezpieczeń lub temu podobne..

Jest to sui generis dobroczynność polska, przeprowadzona „ustawowo“ kosztem cudzej kieszeni.

Jeżeli zważymy, że tylko jedna Kasa Chorych, potrafi wziąć 7 i pół procent z sumy listy roboczej, jeżeli zważymy, że niema na całym świecie instytucji tego pokroju — nie wyłączając Honolulu i wysp Hawajskich, gdzieby świadczenia na ten cel dochodziły do takiej wysokości i to musimy przecież wreszcie zrozumieć, że ta t. zw. opieka społeczna trąci — mocno reformami z nad Wołżańskiego raję.

A trudno tu jeszcze pominąć milczeniem takie pikantne fakciki, że sekwestратор Kasy Chorych, o ile nie zostanie natychmiast zaspokojony — opisuje zaraz meble czy maszyny, i za ten kawałek papieru z kilkoma nieraz wyrazami Kasa Chorych ma czelność liczyć sobie zgórą sto złotych.

Taki znowu zakład „dla“ ubezpieczenia pracowników umysłowych, pobiera tytułem procentów — pięć procent miesięcznie, licząc przytem każdy zaczęty miesiąc

za całkowity — kiedy zwykłego śmiertelnika za pobranie dwóch procent pan prokurator sadza bez pardonu do uła!

Dalecy jesteśmy od propagowania chęci zniesienia powyższych instytucji o charakterze społecznym.

Dalecy jesteśmy od dyskusji na temat pożyteczności istnienia wspomnianych wyżej ubezpieczeń — ale tem nie mniej jesteśmy zdania, że świadczenia w tej formie i wysokości jakie istnieją do dziś dnia prowadzą kraj nasz do nieuchronnej ruiny.

Bo jeżeli ktoś płaci na cele ogólne dwa procent swych dochodów, trzy, cztery, pięć, osiem czy dziesięć — to jeszcze można to nazwać podatkiem, ale, jeżeli mu biorą dwanaście lub dwadzieścia procent obrotu — o ile mu biorą krzesła, stoły i garderobę, to określenia tego nie da się wydrukować ze względów cenzuralnych.

Jest to że się tak salonowo wyrazimy wywłaszczenie. W Rosji załatwiono się z tem prościej i bez żadnej ustawy — ot po prostu dano właścicielowi delikatnie drążkiem żelaznym po łbie i mienie „znacjonalizowano“ ku większej szczęśliwości pracującego ludu.

U nas rzecz ta przeprowadza się ustowo — na raty — co rok koło tysięcy firm kończy swój marny żywót a lwia część ich kapitałów lokuje się w „Rezerwach funduszy socjalnych“ — które przekraczają już sumę pół miljarda!

Pracujący lud przechodzi wczas, na głodowe pensje „Funduszu bezrobocia“ — ideolodzy przemysłu w Polsce kończą za zwyczaj w więzieniu dla dłużników, w domu obłąkanych lub w najpomysłniejsz. wypadku na cmentarzu dla samobójców.

B. doradca finansowy Kemerer, mówiąc o świadczeniach społecznych w Polsce powiedział już w 1926 r. m. innymi:

Przeładowanie wozu (świadczeniami socjalnymi P. R.) może łatwo doprowadzić do utykania obu zagłodzonych koni: — rolnictwa i przemysłu...

Niestety — poszliśmy dalej tą drogą — przed którą przestrzegał mądry amerykańkanin...

Chodzi oto teraz jedynie żeby zdychające konie wreszcie zrozumiały, kto z nich za życia jeszcze ściąga skórę.

A. S.

„Wydaje się słusznem, aby ministerstwa zastanowiły się“

## Podwójne opodatkowanie obywatela

Rady dla rządu polskiego doradcy finansowego

W połowie b. m. dane będzie do wiadomości publicznej sprawozdanie doradcy finansowego p. Ch. Deveya za pierwszy kwartał r. b., z którego warto podać najważniejsze ustępy:

„Głównem dążeniem rządu było zwiększenie dochodów państwowych w tym celu, aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby odbudowy gospodarczej i w związku z tem, system podatkowy tak prędko rozbudowany, nie jest zadawalający. Niektóre grupy ludności ponoszą nadmierną część ciężarów podatkowych, a szereg szczególnych podatków wykazuje w praktyce wykonania usterki. Polityka rządu zmierzająca do pokrycia najpilniejszych potrzeb odbudowy gospodarczej i ofiarność obywateli polskich mogą być godne pochwały, lecz z chwilą, gdy najbardziej piekące potrzeby zostały za spokojone i odbudowa posunięta do granic naogół zadawalających, zachodzi pytanie co do celowości dalszego kontynuowania tej polityki“.

„Skutkiem zniszczeń wojennych, Polska pozostała z wysoce niedostateczną ilością kapitału. Podatek przemysłowy i obrotowy pochłania dużą część dochodów za robkowych. W rezultacie handel i przemysł pozostają bez dostatecznych rezerw, a brak kapitałów obrotowych jest tem większy, że najmniejsze zwolnienie tempa obrotu z powodów atmosferycznych czy innych, powoduje natychmiastowy wzrost weksli protestowanych i zwykłą stopę procentową. Wielkość rezerw Banku Polskiego rzuca również ciekawe światło na tę sytuację. W okresie od 30 czerwca 1928 r. do 31 grudnia tegoż roku, stosunek rezerw do biletów będących w obiegu i zobowiązań natychmiast płatnych zmniejszył się z 77 proc. na 75 proc.“

„Trwałość zapasu dewiz i złota mimo ujemnego bilansu płatniczego była możliwa tylko dzięki pożyczkom zagranicznym“.

(d. c. str. 2-ga)

„ODEON”  
Przejazd № 2

Dziś  
premiera

„WODEWIL”  
Główna № 1

# HARRY PEEL

w swej najnowszej i najdzielniejszej kreacji produkcji 1928-29 r.  
p. t.

„Jego najniebezpieczniejsza przygoda”

Film ten obfituje w mnóstwo interesujących przygód, których Harry Peel o mało nie przypłacił życiem podczas zdjęć

Jako dziewczę z romantycznymi  
nózkami

WERNER SCHMITTLERÖW

Nadprogram F A R S A

UWAGA! Kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” wyświetlają jednocześnie

„CORSO”  
Zielona № 2

DZIS  
PREMIERA

Ulubieńcy Sz. Publiczności

„PAT i PATACHON

jako

bohaterowie”

Nadprogram: F A R S A

(dok. ze str. 1—ej)

„Wydaje się słusznym, aby przy sporządzaniu następnych budżetów poszczególne ministerstwa zastanowiły się nad pozycjami inwestycyjnymi, rozpatrując je nie z punktu widzenia tego co może być dokonane przez państwo, lecz co jest bezwzględnie niezbędne dla ogólnego dobra kraju”. „Istnieje sugestia, że jeśli ograniczy się inwestycje, spowoduje to wzrost bezrobocia. Zaszłoby to istotnie, gdyby nie zmniejszono podatków. We wszystkich państwach jednak stwierdzono, że zmniejszone podatki tak dalece podnoszą przemysł i inicjatywę prywatną, że bezrobocie szybko spada, podczas gdy nadmierne podatki powodują depresję gospodarczą i w konsekwencji bezrobocie”.

„Obecnie znajduje się w Sejmie szereg projektów reformy podatków i należy się spodziewać, że ciała ustawodawcze przygotowują drogę do rozważania nad całym systemem podatkowym.” (Kiedy? P. R.).

„Podatek obrotowy i przemysłowy obciąża nadmiernie przemysł i handel i wydaje się być niesłuszny. Podatek dochodowy rozwija się zbyt powoli. System podatkowy w Polsce umożliwi podwójne opodatkowanie”.

„Ograniczenie wydatków państwowych umożliwi przeprowadzenie zmiany systemu podatkowego, oraz obniżenie ciężarów podatkowych, co oznacza wzrost inicjatywy i zarobków prywatnych decyduje o powiększeniu kapitałów obrotowych i rezerw. Wzrost kapitałów obrotowych i rezerw spowoduje obniżenie stopy procentowej, większe płace i większą siłę kupną”.

Tych kilka istotnych wyjątków starczy?

## Z MIEJSKIEGO KIN. OŚWIATOWEGO

Miejski Kinematograf Oświatowy (Wodny rynek róg Rokicińskiej) wyświetla od 7 do 13 maja r.b. w programie dla dorosłych „Student - Żebak” — w rolach głównych: Agnes Esterhazy, Marja Paudler, Harry Liedtke — dla młodzieży „W krainie złota i śmierci” (Alaska).

Początek seansów — o godz. 16.45 — 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o godz. 15-ej i 17-ej w soboty i niedzielnie o godz. 13 i 15-ej.

## ŻYCZENIA DLA J. ŚLIWIŃSKIEGO.

W związku z przypadającym w dniu 7 b.m. 40-leciem pracy artystycznej, znakomitego pianisty polskiego — Józefa Śliwińskiego — Magistrat m. Łodzi wysłał depeszę gratulacyjną.

# Maszyna piekielna z przestworzy

Wśród nocnych ciemności szumił samolot naładowany bombami

Paryż 7 maja

Nocy ubiegłej wydarzyła się na lotnisku le Bourget straszna katastrofa samolotowa. Podczas nocnych ćwiczeń runął ze znacznej wysokości samolot z bombami, przyczem pod jego szczątkami znalazło się 5 lotników.

W pewnej chwili ujrano, że ze spadającego samolotu opuszcza się spadochron który wylądował na lotnisku.

Jak się okazało, spadochron spadł bez pasażera, widocznie któryś z lotników nadaremnie usiłował opuścić się przy pomocy spadochronu, który mu się jednak wyrwał z rąk. Zwłok lotników, znajdujących się pod rozbitym samolotem narazie nie wydobyto, gdyż w samolocie znajduje się jeszcze kilka bomb, co przy pracy nocnej mogłoby spowodować nowe nieszczęście.

## 15—TY DZIEŃ ROZPRAW W SĄDZIE WOJSKOWYM.

Wczoraj w dalszym ciągu przemawiał prokurator kapitan dr. Mitowski.

Następnie udzielono głosu obrońcy oskarżonego pułkownika Rogalskiego, adwokatowi Hofmoki—Ostrowskiemu.

Na tem rozprawy w dniu wczorajszym zakończono i dalszy ciąg odroczone do dnia dzisiejszego, kiedy to zabiorą głos obrońcy pozostałych oskarżonych dr. Nawarski i Senkowska.

Do akt Nr. 1236 1928 r.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 15 maja 1929 r. od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Łowickiej pod Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stefana Polowczyka i składających się z samochodu oszacowanych na sumę zł. 5.000.

Łódź, dnia 6 maja 1929 roku.

5497 Komornik (—) S. ZAJKOWSKI.

## WALUTY I DEWIZY.

Holandja 358,58  
Londyn 43,2775  
Nowy Jork 8,90  
Paryż 34,8475  
Praga 26,3825  
Szwajcaria 171,775  
Wiedeń 125,26  
Włochy 46,74

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od 30IV do 6.V. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

# STUDENT ZEBRAK

W rolach głównych: Agnes Esterhazy  
Marja Paudler, Harry Liedtke

Dla młodzieży:

## W krainie złota i śmierci (Alaska)

Zmagania się człowieka z żywiołem

Do akt Nr. 325 1929 r.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 15 maja 1929 r. od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Przejazd pod Nr. 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Władysława Kruka i składających się z pianina firmy „Rubinsztajn” oszacowanych na sumę zł. 2.000.

Łódź, dnia 6 maja 1929 roku.

5495 Komornik (—) S. ZAJKOWSKI.

## ZA WSPÓLPRACĄ CZY PRZECIWI.

Białogród 7 maja (aw)

W tutejszych kołach politycznych bierze się pod uwagę, iż podczas tegorocznych narad państw małej ententy rozważana będzie sprawa ustosunkowania się państw, w małej entente zrzeszonych do Z.S.S.R.

Możemy tak sanacja...

# Kasy Chorych jako kasy oszczędności

## W projekcie niemieckiego ekonomisty

Ukazało się w Berlinie dzieło ekonomisty niemieckiego, Gustawa Hartza pt. „Irrwege der deutschen Sozialpolitik”. Autor z nikim nie polemizuje, nie bawi się w zwalczanie istniejących urządzeń społecznych, lecz na podstawie cyfr i tylko cyfr wskazuje, do czego można by dojść przy dobrych chęciach.

Dzieło Hartza zadaje cios przestarzałym pojęciom, Zwłaszcza teorie ojca socjalizmu, Karola Marksa, tracą w zestawieniu z tą pracą wiele na uroku. Hartz wskazuje prostą drogę do dobrobytu, którą społeczeństwa mogłyby obrać, nie narażając się na wstrząsy ekonomiczne. Chodzi mu o zreformowanie Kasy Chorych.

Istotnie, dzisiejsza Kasa Chorych sprawia wrażenie beczki bez dna. Wpłacane przez ubezpieczonych składki przepadają, zamiast stawać się podwaliną ich dobrobytu. Hartz obliczył przeciętną tych składek w Rzeszy niemieckiej. Wyniki otrzymał godne zastanowienia.

Okazuje się, iż gdyby niemieckie Kasy Chorych poczuwały się nie tylko do leczenia swych członków, lecz i do zwrotu nadwyżek od zainkasowanych opłat, to przeciętny ubezpieczony, po ukończeniu lat 60, zostałby kapitalistą. Potraciwszy koszty kuracji oraz zasiłki, Kasa musiałaby mu wypłacić przeszło 33 tysiące marek, tyle bowiem wyniesie suma wpłaconych przez pracownika i chlebobdawcę składek z normalnym procentem złożonym.

Jakże wyglądałaby podobna reforma na naszym gruncie, jeżeli przyjmiemy, że warszawska Kasa Chorych ma przeciętnie 240 zł. rocznie dochodu od jednego ubezpieczonego?

Oczywiście możliwy jest rachunek tylko w przybliżeniu, bowiem polska Kasa nie może być uważana za instytucję skonsolidowaną.

Postaramy się znaleźć wyjście, przy

mując za wzór obywatela, który płaci składki, lecz nie korzysta ze świadczeń Kasy Chorych. Według norm miejskiej Kasy oszczędności, wpłacając co pół roku 120 zł. na procent składany (7 proc.), po czterdziestu latach powstałaby suma: 52 tysiące 777 zł.

Oto ile pracujący warszawianin mógł by uciulać na stare lata, nie wpłacając nic

ponad to, co płaci obecnie.

To samo m. w. dotyczy Łodzi.

O ile potracilibyśmy od tej sumy przeciętn. koszty kuracji oraz wybrane zasiłki, to i tak pozostały by dziesiątki tysięcy złotych, jako zabezpieczenie starości każdego pracownika.

## Cierń z korony męczeńskiej Chrystusa

BEZCENNA RELIKWIĘ ODKRYŁ PROBOSZCZ W WIRTEMBERGJI.

Sensacyjnego odkrycia dokonał znany w kołach uczonych historyk sztuki, proboszcz Baluf w Waldsee (w Wirtembergji). Wedle jego zupełnie prawdopodobnego objaśnienia okazało się, że w katedrze w Waldsee nad małym ołtarzem roboty augsburskiej znajduje się autentyczny cierń z męczeńskiej korony Chrystusa Pana. Cierń ten ma 2 cm. długości i powleczony jest metalową masą, celem zabezpieczenia przed wpływami atmosferycznymi. Napis „De spine Christi corona” świadczy o tem, że jest to cierń z korony Chrystusa. Owalna nisza, w której się relikwia znajduje,

otoczona jest ramą ze srebra, bardzo misternej roboty w stylu barokowym.

Kościół św. Piotra w Waldsee należał poprzednio do zakonu Augustynów, będących w stałym kontakcie z kościołem Laterańskim w Rzymie. Za pośrednictwem tego kościoła zakon Augustynów otrzymał wiele cennych relikwii. Z chwilą likwidacji zakonu akta kościelne dostały się do Fryburga, gdzie zniszczył je pożar. Badania w Rzymie w sprawie autentyczności relikwii rozstrzygną prawdopodobnie tę kwestję w najbliższej przyszłości.

## „Zyczymy sobie”

FASZYŚCI W ROLI RADYKAŁÓW - KONSERWATYWNYCH.

Generalny sekretarz partji faszystowskiej wystosował do kobiecego oddziału stronnictwa okólnik, w którym prosi kobiety i dziewczęta faszystowskie, by nie nosiły zbyt krótkich sukien.

Okólnik ten brzmi dosłownie:

„Wiele młodych dziewcząt nosi zbyt krótkie suknie. W ten sposób wywołują one zgorzenie w kołach, które są dla nich

bardzo przychylnie. Dziewczęta faszystowskie już przez sam swój ubiór muszą wykazać, że dzięki faszyzmowi otrzymały surowe wychowanie moralne. Zyczymy sobie, by one w przyszłości nosiły tylko takie suknie, które będą sięgały poniżej kolan, przynajmniej na szerokość dwóch palców”.

28)

## Cień szubienicy

Poszła szybko za miss Revelstoke i Betcher zobaczył ją dopiero wieczorem, po obiedzie, i to tylko na chwilę. Nadszedł wtorek, a z nim początek wielkiego turnieju. „Heartesase” był przepelniony, wielka murawa zniknęła pod nawałą kolorowych parasolek i stolików. Falujący tłum w hall'u wejściowym przypominał tłumy przy wielkich meczach piłki nożnej.

Baczyć na wszystkich przybywających, byłoby już w zwykłych warunkach niemożliwe. Ale plac ogolfowy w „Heartesase” otoczony był parkanem, park miał dwa wejścia. Przy każdym stało dwóch detektywów, którzy zwracali uwagę na podejrzane osoby. Z wyjątkiem przytrzymań jednego czy dwóch elegancko ubranych złodziejków kieszonek oraz londyńskiego oszusta, który sądził, że nadarza się do bra okazja zarobku, nie było niemiłych przypadków, jak się zresztą Betcher Long

spodziewał.

W środę przyjechał mr. Henry, adwokat. Kiedy Betcher ujrzał go wysiadającego z powozu, jęknął.

— Oto istota, która będzie grała w golfa w cylindrze, — rzekł, patrząc na niego z okna pokoju Monkforda.

— Kto? — zapytał bankier.

— Adwokat Henry. Zna go pan?

— Czy go znam! — zażartował Monkford. — Mam nadzieję! To adwokat miss Revelstoke, człowiek z przyszłością.

— Człowiek z przyszłością! Zapewne na polu golfa! — rzekł Betcher.

Nic w tem nie było dziwnego, że mr. Monkford miał wielu przyjaciół. Jako znana postać w City of London i miłośnik sztuki, spotykał się z wieloma artystami i literatami. Do pokoju jego prawie cały dzień przychodzili goście, a poza jednogodzinnymi spacerami z Betcher Longiem, nie opuszczał prawie hotelu, odyż zawodowi oracze w golfa niezbyt go zajmowali. Nie przyłączał się do tłumy entuzjastów, którzy przypatrywali się wyczynom najlepszych graczy

Anglii.

Z wyjątkiem obiadu w dniu przybycia, jadał w wielkiej sali ogólnej. Godziny posiłku i pora poobiednia, gdy goście wypełniali olbrzymi hall, były dla niego najmiłsze. Dzień mijał za dniem, a że niebezpieczeństwo nie zjawiało się, zapomniał o swoich obawach i odzyskał dawny humor.

We wtorek wybrano go na przewodniczącego komitetu balowego, gorliwie zabrał się do pracy koło przygotowania wieczoru kostjumowego, który miał zakończyć turniej.

Ale w środę Betcher spostrzegł ze swego okna bankiera, spacerującego po murawie w towarzystwie Henry'ego i Crayley'a. Rozmowa musiała być bardzo poważna, gdyż spacer trwał pół godziny. Raz Monkford spojrział w górę, ale nie kiwnął mu dłonią według swego zwyczaju.

Musieli widocznie powrócić wkrótce potem do hotelu, gdyż w pięć minut później usłyszał głosy trzech mężczyzn w przyległym salonie. Spędzili razem jeszcze kwadrans, potem detektyw usłyszał, jak

# „Uczony“, który daje się przekupić

## Profesor w roli gloryfikatora sanacji.. niebezinteresownego chyba

Uroczystość 3-go maja zakończyła się w Toruniu przedstawieniem w teatrze miejskim. Odegrano „Wesele“ Wyspiańskiego; z dużym wysiłkiem artystycznym, osiągając dość wysoki poziom nastrojów, którymi to dzieło jest wypełnione.

I byłoby wszystko minęło dobrze, gdyby nie zgrzyt, wniesiony przez prof. Balińskiego.

Prof. Baliński wygłosił przed przedstawieniem okolicznościowe przemówienie. Przy tej sposobności zabawił się w proroka oraz politycznego historjzofa, wciągając do przemówienia dzisiejszą sanację. Wprawdzie mówca pobudzał sztucznie „domysłność“ słuchaczy, którzy jednak i bez tego zrozumieli, dokąd prof. Baliński dąży.

Oto — ni mniej ni więcej — prof. Baliński zestawiał zamach majowy J. Piłsudskiego z r. 1926 z „zamachem“ konstytucji 3-go Maja. Z krzywdą dla swojej niewątpliwej inteligencji puszczał się sanacyjny historjzof na płytke i powierzchowne fale wyszukiwania „odpowiedników“ — i że znalazł ich wiele. Szkoda, że nie rozwinął np. analogii o... przymierzu pruskim. A gdzie

znaleźć „odpowiednik“ dla „Dna oka“?

Nie dziwimy się p. Życkiemu (Lidzbark), ani p. Hądzlikowi (Chełmno) (pisze „Słowo“ Pomorskie“) bo ci panowie znani są z „taktu“ politycznego, że ogólnonarodową uroczystość chciał zamienić niemal całkowicie na uroczystość sanacyjną.

Skutek takich partyjnych zabiegów,

może być natychmiast widoczny. Nikt nie może słuchaczy zmuszać do wysłuchiwania płytkich gloryfikacji, wygłaszanych przez partyjników dla użytku własnego obozu. Święto narodowe powinno być naprawdę „świętością“, a „świętości nie wolno szargać, bo trza, aby święte były“.

Skąd tedy ideologje „Dna... oka

# Nie chcieliście starca nakarmić, szczeniście

### ZEMSTA SKAZANEGO NA ŚMIERĆ GŁODOWĄ OJCA.

Donoszą z Przemyśla, że wioska Solca w pow. sądowym Nizankowice była widownią osobiwej zbrodni.

Piotr Lewicki, średnio zamożny gospodarz, zapisał za życia całe swoje mienie synowi, który zobowiązał się za to żywić go, ubierać i pielegnować do śmierci. Lewicki jest obecnie 67-letnim starcem. Zrazu młody Lewicki z żoną zajmował się

jako tako ojcem. Z biegiem czasu jednak sytuacja starego ojca stawała się coraz przykrzejsza. Młodzi dokuczali mu, dawali coraz gorzej i mniej jeść, aż doszło do tego że starowina całymi dniami chodził wygłodzony, nie otrzymując nawet kęsa chleba, tak, iż często zaspokajał dokuczliwy głód odpadkami, przeznaczonemi na karmię dla bydła! Czasem dopomagali mu dobrzy sąsiedzi, przed którymi gorzko się użalał na swoją niedolę.

Doprowadzony do skrajnej rozpacz, starzec wreszcie zemścił się obecnie w niebawym sposób za swe krzywdy. Zaczaił się w stajni i tam porozprawał brzucho dwom wieprzom, krowie i koniowi, wyrządzając tym posobem swoim krzywdzi cielom niepowetowaną szkodę.

Rany zadane specjalnie wyostrzonym nożem, okazały się prawie wszystkie śmiertelne. Nierogaczna zginęła natychmiast, a konia musiano dobić, tylko krowę udało się uratować szybko sprowadzonemu z Przemyśla lekarzowi, który zeszył pokiereszowaną oponę brzuszna.

Sprawca krwawej łaźni zgłosił się w posterunku policji, gdzie przedstawił motywy swojego osobiwego postępku.

# Dziwactwo angielskiej sportsmenki

### WYCHODZI ZA STARCA, BIERZE ŚLUB WE FRAKU, a POLOWANIE — PODRÓŻĄ POŚLUBNĄ.

Najoryginalniejszym zapewne orszakiem ślubnym, jaki kiedykolwiek oglądało na świecie, był pochód weselny mr. G. Ewansa, z zawodu łowczego, którego obowiązkiem jest przy słynnych angielskich polowaniach par force na lisy, prowadzić psy na smyczy.

Mr. Ewans nie jest bynajmniej już młodzieńcem, bo urząd łowczego piastuje od trzydziestu lat, miss Djana natomiast jest młodą pięknoscia, która mogła stawiać najwyższe wymogi do osoby swego przyszłego. Jako zapalona amatorka łowów par force zachwyciło się jednak mae-strą, z jaką mr. Ewans sprawował swój urząd i oświadczyła, że tylko on musi być jej mężem.

Nie na tem jednak skończyła się szczególniejsza fantazja sportsmenki. Posta-

nowiła, że cały jej ślub musi być pod znakiem łowów par force. W wykonaniu tego planu panna młoda przybrała na siebie jako strój ślubny czerwony frak wraz z całym strojem myśliwskim, a na jej żądanie w podobnym stroju wystąpił pan młody i cały orszak weselny, który udał się do kościoła na koniach i sforą psów na smyczy.

Naturalnie psy i konie pozostawiono w niejakiej odległości od kościoła, lecz mimo to rzenie rumaków i wesołe szczerkanie psów dolatywało do wnętrza kościoła, tworząc jedyny w swoim rodzaju chór dla obrzędu ślubnego. Natychmiast po dokonanym akcie zaślubin całe towarzystwo przy dźwięku fanfar myśliwskich udało się na polowanie, poczem w lesie odbyła się uczta weselna.

mykano drzwi na korytarz, i wszedł do salonu. Bankier był sam, prawdopodobnie zaszło coś, co go zaniepokoiło.

— Co się stało? — zapytał Long.

— Nic... nic zupełnie. — Mr. Monkford prawie wytchnął z siebie te słowa. — Chciałbym pomówić z panem po obiedzie, — dodał.

— Dlaczego nie zaraz?

— Nic pilnego, — rzekł bankier.

— Czy to dotyczy pana?

— Poniekąd tak, — odparł krótko.

Ale dotyczy to przede wszystkim... jednego z moich młodych przyjaciół. Nie chciałbym jednak teraz mówić o tem. Jeśli zechce pan wejść na górę zaraz po obiedzie, możemy pogadać o tej sprawie, która martwi mnie bardzo. Tak, martwi mnie bardzo.

Nie chciał powiedzieć nic więcej. Betcher stał wobec zagadki.

W hall'u zatrzymał Crayley'a.

— Co pan opowiedział Monkfordowi. Czy jest tak przygnębiony? — zapytał.

Jackson Crayley spojrział na niego

zdumiony.

— Mówiliśmy o sprawach osobistych. Jeśli on panu tego nie powiedział, ja o tem mówić nie mogę, gdyż jestem związany obowiązkiem dyskrecji.

Betcher spojrział na niego uważnie. Było w nim coś niezwykłego, trudnego do wytłumaczenia. Głos jego brzmiał nieco ostrzej i robił wrażenie jakiegoś silnego napięcia, zachowanie jego było niebywale szorstkie. Zagadka, wobec której stał Betcher, stawała się coraz bardziej niejasna. Nie znał Henry'ego, a przynajmniej nie dość dobrze, aby go zapytać o temat rozmowy z Monkfordem. Tem bardziej uczył się zakłopotany, gdy Joshua Monkford przez całe popołudnie był niezwykle wesoły i nawet zaproponował, aby udać się nazajutrz rano na plac golfowy gdzie grać będą dwaj popularni mistrze.

Betcher jadł zazwyczaj razem z Monkfordem, ale tego wieczora, gdy się przebieirał do obiadu, służący przyniósł mu kartkę:

„Czy nie zechciałby pan jeść dzisiaj przy innym stole? Muszę omówić jeszcze jedną czy dwie sprawy z Crayley'em i młodym Henry'm“.

Betcher nie był zły, ale stroskany. Co mogło być nowem zmartwieniem Monkforda? Long szperał w pamięci, ale nie mógł znaleźć żadnego punktu zaczepienia, ani przypomnieć sobie jakichś słów bankiera, któreby mu wyjaśniły te nagłe interesa?

Widział go podczas obiadu. Siedział przy tym samym stole, co miss Revelstoke i jej sekretarka. Przez sekundę oczy dziewczyny spotkały się z oczyma detektywa. W tej chwili przypomniawszy sobie, że wien jest jej jeszcze wyjaśnienie kłamstwa, dotyczącego pierścionka, jeśli zdoła to jej kiedykolwiek wyjaśnić.

Lekki ukłon miss Revelstoke był uosobieniem łaskawości, ale z oczu jej migał złośliwy błysk triumfu, który pobudzał Betchera Longa wewnątrz do śmiechu.

# Jak leczono naszych przodków

## Najwięcej pomaga - pszenica

Jeden z naszych uczonych znalazł ciekawą książkę, wydaną przed wiekami przez księży Bazylianów w Supraślu pod Białymstokiem. — Księga ta zawiera spis ziół leczniczych i sekretnych recept przeciw wszelkim możliwym chorobom, czy ich skutkom.

Najwięcej wielbił autor wychwala pszenicę, która pomaga podagrykom, matkom karmiącym dzieci, a „kokoszom, żeby wiele jajec niosły”.

Mogłaby też być używana z powodzeniem w salonach piękności, „gdyż plamy i pstrocizny na twarzy, na rękach i gdziekolwiek będące, spędza”.

Manikurzystki powinny pamiętać o jęczmieniu, albowiem „maka jęczmienna, w smole warzona i przykładana, paznokcie parszywe spędza i chemie narosłe czyni”.

Św. Ambroży prosem leczył złośliwe febry, męczące Medjolańczyków.

Bardzo dużo recept podają księży Bazylianowie przeciw „wiatrom, zamkniętym w żywocie”, które dawnym ludziom okrutnie dokuczaly. Najlepszym jednak środkiem, wypróbowanym przez słynnych lekarzy, jest obłożenie boków dobrze przypieczoną skórką z żytniego chleba. Osobny ustęp jest jakby pochwałą kapusty. Zwłaszcza ciemno-brunatnej, która „przeaparzona świetnie na stolec sprawuje” i „mamkom pokarmu dodaje”.

Również i rzodkiew jest świętym środkiem, zwłaszcza dla kobiet, gdyż „czyszczenie paniom wzbudza”, „glisy z żywota wywodzi” i „nieka mamkom obfitość daje”. Od pijaństwa broni, jedząc ją przedtem, albo naczem.

Cebulą leczy się... suchoty w ten sposób: „W cebulę wydrażoną kramnego, mielutętko utartego, nasypawszy, zaszpurować, a potem upiec w popiele gorącym i sok z tego wycisnąwszy, potrosze w uszy ciepło wpuszczać”.

Czosnek uznawany był przez księży Bazylianów za lekarstwo generalne. Nawet na porost włosów go używano. A żeby zaś „z gęby nie cuchnęł, bób po nim jeść świe

ży, albo ówikle, w popiele upieczoną”.

Ogórek pomiędzy innymi „język zapługawiony w gorączkach, w ustach trzymany, wychędaża”.

Salata daje na ogół sen lekki, a za razem pomaga do prowadzenia życia świętobliwego. — Mianowicie: „Obojej płci, którzy ślub czystości uczynili, a powściągliwość ci im w roznieceniu ognia namiętności cielesnych nie dostaje, tedy samem częstem używaniem salaty, jako zapewnem lekarstwem, mogą swą czystość zachować”.

Koper, włożony pod poduszkę uśmiecha chrapanie, „mamkom obfitość mleka daje i pełni z gmachu wytrąca”, a nawet „pieg z twarzy spędza”. Mięta „rodzenie rychłe i prędkie czyni, krwią charkającym jest użyteczna i wielkim jest przyjacielem żołądkowi”. Dalej wymienione są inne zioła, służące przeciw całemu szeregowi chorób. Z jednych pije się wywar, z drugich robi się okłady, a innymi okadza się chorego. W drugiej części są już „nowsze” lekarstwa wypróbowane, a więc np. na po-

dagrę należy okładać nogi codziennie świężo zabitem prosieciem, na chorą wątrobę jadać jabłka, w których gwoździe zarzewiały, a na puchlinę najlepsze są stonogi, ususzone i podane w herbacie.

Trudno w przybliżeniu choćby wyliczyć wszystkie „sekrety medyczne” ks. Bazylianów, ale niech za nie wystarczy choćby ta jedna recepta na febrę. „Gdy mężczyzna, wieprzowego, gdy białogłowa, świńskiego łajna wziąwszy, pieprzu i szafianu do tego przymieszawszy, miodu przasnego łyżkę przydać, w piwie to dobrze uwarzyć i choremu dać pić. Wypróbowano”. Inne są jeszcze obrzydliwsze, ale jak zapewniają autorzy, nie mniej skuteczne. Z delikatniejszych zalecają oni wylupione oczy niedźwiedzie na febrę kwartanę, serce wilcze na puchlinę, mózg zajaca na słabość różnych członków, a jeż gotowany na kaktus we włosach.

Na razie chyba wystarczy tych wiadomości medycznych, mimo których przodkowie nasi długich lat dożywali.

## Sułtańskie klejnoty na sprzedaż

OCALEJĄ JEDYNIEM KAMIENIE O WARTOŚCI HISTORYCZNEJ.

Współczesna Turcja z Angorą, jako stolicą i Kemałem na czele stara, się zatrzeć wszelkie ślady, jakie jeszcze pozostały po przedwojennej Turcji sułtanów, przekupstwa, przepychu możnych i nędzy szerokich mas.

Republikanizm, obwarowany ściśle przestrzeganiem przepisami praw, uosobiony w Kemału, zerwał stanowczo z tradycją, otwierając na oścież drzwi nowatorstwu i nowoczesnym poglądom na rolę państwa. To też obecny rząd turecki, dążąc konsekwentnie nie do przebudowy państwa, nie cofa się przed użyciem zgola niemożliwych w przedwojennej Turcji środków.

Ostatnio, naprzykład, rząd turecki zdecydował się na wyprzedanie większej części bezcennych zbiorów klejnotów sułtańskich, wartość których przez specjalną Komisję rzeczoznawców ustalona została na 17 miliardów złotych. Pieniądze uzys-

kane ze sprzedaży tych skarbów mają być użyte na zrównoważenie finansów tureckich, oraz na cały szereg inwestycji, a więc na budowę szkół, szpitali i zakładów opiekuńczych.

Prawdopodobnie większość przeznaczonych na sprzedaż klejnotów nabydzie wielkie konsorcjum jubilerów londyńskich, których pierwsza, niedawno uskuteczniiona transakcja dała skarbowi tureckiemu około 5 milionów funtów, czyli około 200 milionów złotych. Rząd turecki wyłączył od sprzedaży przedmioty o specjalnej wartości historycznej, — cała reszta klejnotów została sprzedana, wzamian za to Turcja w coraz szybszym tempie będzie się europeizować.

## REKLAMA TO POTĘGA

### „Albo - czu'e w nich zapach”

LIBERUM VETO — „Myśli Narodowej”.  
(Konferencja)

Stawili się licznie, ubrani rautowo i nastroszeni kościelnie, bo przypuszczali, że wezwiał ich On, a gdy się dowiedzieli, że nakręcać ich będzie tylko on, rozmawiali w poczekalni swobodnie, półgłosem, chwilami wesoło lub poważnie.

— Ciekawa rzecz, co nam objawi?

— Kolega prędko piszesz, notuj każde słowo, a żeby znowu nie było fajanki, jak za tę meszczęszą kreację, którą usłyszeliśmy i wydrukowaliśmy kastrację. Byłoby najbezpieczniej, gdybyśmy natchnienia otrzymywali na piśmie.

— Tęby nas pozbawiało przyjemności bezpośredniego kontaktu ze strażnikami urny państwowej.

— Ach, ten bezpośredni kontakt, po którym trzeba obmyć sobie gębę z dygnitarskiej śliny!

— Nie przypuszczałem, że kolega miał wasz chwile melancholji.

— Bo nie byłeś na konferencji z Nim. Jak on ryczał!

— Niewłaściwego używasz kolega wyrazu, który jest odpowiedni do słownika endeków. Więc grzmiał?

— Och! Najsroźsza burza nie wyrzuciłaby tyle piorunów i takiej błotnej ulewy ziorzeczeń...

— Dajmy pokój tym wspomnieniom. Kolega nie masz jeszcze wprawy w języku urzędowym. Powinieneś powiedzieć: Zdawało się, że Bóg przemawia do Mojżesza z krzaka ognistego.

Odezwał się dzwonek. Woźny wszedł do gabinetu, za chwilę otworzył drzwi i rzekł:

— Proszę panów.

Rzucili się gromadą. On, wysoki, grubo, z resztką wąsów pod nosem, uniósł się nicco na fotelu i powiedział:

— Witam panów. Zechciejcie zająć miejsca. Zaprosiłem was, a żeby wyłożyły pewne prawdy, których sami albo nie możecie odgadnąć, albo o nich zapominać. Sześć tysięcy lat upłynęło od czasu, gdy Bóg objawił żydom przykazania na Synaju

i oni dotąd pamiętają i zachowują je ściśle. A panowie nieraz po miesiącu zapominać, co wam zalecono.

— Ekscelencja pozwoli zaznaczyć, że prasa rządowa jest rodzajem orkiestry, w której każdy instrument gra co innego, ale wszystkie głosy zlewają się razem w harmonję partytury.

— Muzyka i polityka — nie to samo. W muzyce są głosy rozdzielone i wyznaczone. Tymczasem w polityce orkiestra otrzymuje tylko główny motyw i musi sama rozwinąć go w symfonię. Jeżeli zaś, jak się to dzieje u panów, nie zna kontrapunktu, to lepiej niech gra unisono.

— Nam się zdaje, że dotąd harmonizowaliśmy się dobrze.

— A nam nie tylko się nie zdaje, ale nawet stwierdziliśmy nieraz, że gdy panowie byliście przekonani, iż gracie symfonię, my słyszeliśmy dziką muzykę jazzbandu.

— Wątpimy, czy unisono naszych artykułów, zdradzające rozkaz, sprawiłyby dobre wrażenie na czytelnikach, wrażliwych tylko na głosy niezależne.

— Nieboszczyk rozśmiały się z tej

# „Ryba djabeł”

## Potwór z niezbadanych głębi oceanu

Na północno-zachodnim wybrzeżu Australji udało się niedawno schwytać olbrzymiego potwora morskiego, tak zwanego „rybę-djabła”.

Ryba ta ważyła dwie tonny, a dla jej przewiezienia użyć trzeba było całego wagonu, z którego zresztą po obu stronach zwisało się cielsko potwora.

Ryba ta wyglądała w ten sposób, jak Fenicjanie wyobrażali sobie bożka Molocha, któremu składali w ofierze żywe dzieci. „Rybę-djabła” schwyтали rybacy, połując na wieloryby.

Spokrewniona jest ona z rybą-piłą, tylko znacznie jest większa i cięższa, różni się też od niej olbrzymią paszczą i krótkimi płetwami, bardzo podobnymi do rąk.

Nazwy naukowej ryba ta jeszcze nie posiada.

Gdy rybacy spostrzegli ją poraz pierwszy, sądzili, że to olbrzymi rekin, lecz im bardziej się zbliżali, tem widoczniejszą było rzeczą, że chodzi tu o zupełnie nieznaną gatunek ryby.

„Ryba-djabeł” pływała bardzo wolno, wskutek czego rybacy przypuszczali, że w walce podmorskiej została poważnie ranną, po wydobyciu jej jednak na ląd okazało się jednak, że ryba jest zupełnie zdrowa. Na lądzie zachowywała się ona zupełnie spokojnie, wydawała jedynie bolesne okrzyki, podobne do krzyku dziecka. Zabicie potwora przyszło rybakom łatwo, zostawiono go jednak przez szereg dni

na brzegu, gdzie oglądali liczni uczeni. Dopiero później przewieziono potwora do muzeum, gdzie go zabalsamowano i wystawiono na widok publiczny.

Należy tu zaznaczyć, że wody północno-zachodniego wybrzeża Australji obfitują w cudaczne ryby. Są tam np. bardzo dziwne ryby, o których rybacy opowiadają, że śpiewają ludzkim głosem, możliwe, że to na ich istnieniu Homer oparł legendę o syrenach, które spotykał Odysseusz. Ryby te są cenną zdobyczą ze względu na wysoką wartość tłuszczu. Są tam również ryby—rozbójniki, przezywane przez rybaków rekin tygrysy, rekiny—młoty itp.

Gatunki te są bardzo niebezpieczne: uganiają się one zazwyczaj w głębinach lecz przy sposobności napadają i na ludzi. Rzecz dziwna, atakują tylko białych, nato miast w krajowcami wydają się żyć na stopie przyjacielskiej.

Naogół z punktu widzenia naukowego te okolice wcale nie są zbadane, może więc wiele jest słuszności w twierdzeniu rybaków, którzy zapewniają, że są tam prawdziwe ryby—cuda, nieustępujące wcale pod względem rzadkości schwytanemu właśnie „djabłowi”.

## Nowe wykopaliska w Herkulanum

NIEZWYKŁA WARTOŚĆ WYDOBYTYCH SKARBÓW.

Według doniesień biura prasowego „L'Oggi”, prace wykopaliskowe w Herkulanum postępują naprzód z niezwykłą „szybkością”. W „Casa dello Schelestro” odkryto dzieła sztuki o wartości, niedającej się wprost ocenić, i o nieporównanej piękności.

Architrav domu zachował się w całości. W atrjum odnaleziono okrągły stół bronzowy.

Triklinium domu ozdobione jest wspaniałymi malowidłami, które zachowały się w stanie doskonałym. Szczególnie często występują w nich motywy kwiatowe i zwierzęce. Równie dobrze zachowały się mozaiki podłogowe.

W najbliższym otoczeniu domu, którego ogród został odkopany, znaleziono mnóstwo statuetek, przedmiotów z brązu, waz terrako-

towych, naczyń kryształowych i innych przedmiotów o wysokiej wartości artystycznej.

Obecnie prowadzone są roboty nad odkopaniem domu pewnego magnata z Herkulanum.

W tym celu robotnicy niwelują pagórek wysokości 14 metrów.

Dobrano się już do poszczególnych pokojów tego domu. Tu także natrafiono na bogate malowidła na czerwonym i czarnym tle, które pochodzą z czasów cesarów i ujawniają wielkie podobieństwo do obrazów, znajdujących się w „Casa del Santo”.

Na najbliższy okres planowane są prace wykopaliskowe w okolicy termów. Jest nadzieja, że te potężne budowle publiczne wkrótce będą zupełnie odkopane.

## Wszystko można znaleźć

NOWE MIASTO PRZEDHISTORYCZNE.

Do Sztokholmu powrócił jeden z członków wielkiej ekspedycji naukowej Sven Hedina do Azji, geolog Norim. Norim donosi, iż pierwsza część programu, jaki sobie wytyczył Sven. Hedin, mianowicie zbadać obszar Kurok, Taga, została przeprowadzona. Sven Hedin odkrył w pobliżu wielkiego jeziora słonego Lop-Nor ruiny

starego miasta przedhistorycznego Loulan oraz ślady starożytnej drogi, którą przed tysiącami kierowano transporty jedwabiu ze wschodu na zachód. Według dawniejszej teorii Sven Hedina miasto Soulan opuszczone zostało przez mieszkańców mniej więcej 300 lat przed Chrystusem. kiedy rzeka Tarnu zmieniła swój bieg.



**PROSZEK KOGUTEK**  
DLA DOROSŁYCH  
DŁUWA NA JUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM”. Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

najwności. Czyż panowie rzeczywiście przypuszczacie, że gdy włożycie rozmaite maski, którokolwiek nie domyśli się, że pod niemi kryjecie jednakowe twarze? Takich prostoduchów między waszymi czytelnikami niema, a po za ich kołem są tylko tacy, którzy znają się na sztuce aktorskiej. Frenkiel jest znakom. artystą, ale gdyby najmiejtniej ucharakteryzował się na chłopczyka, przypisał sobie skrzydełka i zawiesił na piecach łuk ze strzałkami nikt nie uwierzyłby, że to jest rzeczywisty Kupidynek. Chociażbyście panowie byli rozmaitymi licznikami, jako organy rządowe musicie mieć jeden wspólny mianownik. Jako matematyk rozwinę moje porównanie dalej. Wiadomo panom, że dodawać można tylko ilości jednorodne. My wypłacamy panom zasługi w złotych, które możemy zsumować i jako cyfry dokładne wstawić do naszych dyskretnych budżetów. Otóż jeżeli jeden z was dostaje złote, drugi — marki, trzeci franki, czwarty — boże, piąty — ogłoszenia, szósty — posadę w monopolu i tak dalej. Jakby wtedy wyglądały rachunki waszych funduszy dyspozycyjnych? Je-

śli płacimy jednakowemi wartościami, to powinniśmy mieć wzamian jednakowe usługi.

— Wszystko to rozumiemy i uznajemy, ale chcielibyśmy dowiedzieć się, w czem ekscelencja dostrzegł rozbieżność naszych wystąpień i powód do nagany?

— A właśnie zdarzył się taki wypadek, który mnie pobudził do wezwania panów. Jak zachowaliście się wobec sławnego Impromptu ogłoszonego we wszystkich dziennikach? Poprostu skandalicznie. Jedni zrobili z tego Te Deum, drudzy — Veni Creator inni — Tu es Petrus, inni — Dies irae, inni — Glorja Tibi Domine, inni — charleston, — „polkę w szafliku”, inni dali 101 wystrzałów z wiatrówek frazesowych, a wreszcie inni, najwinniejsi, zamilkli. Dlaczego? Nie podobał się im w tem Impromptu 30 razy użyty tryl ostry. Wstydliwe panienci! Codziennie czytają na szbach setek sklepów i w ogłoszeniach wszystkich gazet nazwę lampy, która zresztą przeczytana wstecz brzmi wspaniale, przypominając ów efektowny tryl i wcale ich to nie razi, ale gdy on wydobył się

z palców mistrza nad mistrze, Apollina — spuścili uszy, oni, którzy klaskali, gdy słyszeli inny boski hymn o spuszczonej spodniach. To było marne, niewdzięczne, haniebne! Moi panowie, jeżeli chcecie być wyroczniami urzędowemi, to nie zapomnijcie, że Pytja wtedy wpadała w natchnienie, kiedy usiadła na trojnogu nad pieczarą, z której wydobywały się złowonne wyziewy. Zrozumieliście?

— Zupełnie?

— Bardzo się cieszę i sądzę, że nie będzie już miał powodu do wzywania panów na podobną konferencję. Zegnam.

Szybko dźwignął z fotelu 100 kilogramów żywej wagi swego ciała, co było znakiem pożegnania.

Gdy wyszli, jeden zauważył:

— Ciekawy jestem czy Pytji podczas wyroku nie przeszkadzał nos? Chyba miała chroniczny katar.

— Ech, — odezwał się drugi — na tysiąc Polaków jeden nie ma kataru. Reszta albo nie czuje wstrętnych wyziewów, albo czuje w nich zapach.

Aleksander Świętochowski.

**KRONIKA****KALENDARZYK.**

Środa, 8 maja — Stanisława Bisk.

**TEATRY.**

Teatr Miejski: — „Dwaj panowie B”.  
Teatr Kameralny: — „Adwokat i róże”.  
Teatr Pop. — „Małka Szwarcenkopf”.

**WIDOWISKA.**

Casino: — „Rapsodia węgierska”.  
Splendid: — „O świcie...”.  
Luna: — „Tancerka”.  
Grand Kino: — „Szkoła paryska”.  
Capitol: — „Adjutant cara”.  
Apollo: — „Śmieć się pajacu”.  
Palace: — „Matka czy córka”.  
Czary: — „Zagadka srebrnego dolara”.  
Corso: — „Pat i Patachon”.  
Mimoza: — „Prezydent...”.  
Odeon: — „Jego najniebezpieczniejsza przygoda”.  
Resursa: — „Dzikuska”.  
Spółdzielnia: — „Kobiety na śliskiej drodze”.  
M. Kin. Ośw.: — „Student zebrał”.  
Wodewil: — „Jego najniebezpieczniejsza przygoda”.

oOo

**Wiadomości Miejskie.****POZWOLENIE NA POSIADANIE BRONI.**

Łódzkie Starostwo Grodzkie wzywa posiadaczy broni palnej, zamieszkałych w obrębie VIII, IX, XI, XIII i XIV komisariatu P.P. którzy złożyli podania o odnowienie im zezwoleń na broń na rok bieżący do zgłaszania się do biura Starostwa, ul. Kilińskiego Nr. 152 w godzinach przyjęć od godz. 10 do 12 w terminie do dnia 25 maja r.b., celem załatwienia formalności, związanych z przedłużeniem ważności wzmiankowanych zezwoleń. (n)

**Kronika policyjna****PLASZCZ, KTÓRY STAŁ SIĘ — WSPOMNIENIEM.**

Z balkonu podwórzowego domu Nr. 23 przy ul. Zawadzkiej niewykryci sprawcy skradli wiszące tam palto wartości 200 zł., będące własnością Zeller Roli. (n)

**GUST DO PRZEDZY.**

Ze składu fabrycznego firmy „Minera” mieszczącego się przy ul. Podleśnej Nr. 14 skradziono przędzę wełnianą i jedwab na sumę 462 zł. (n)

**SPORTOWCY, KTÓRZY LUBIĄ CIEPŁO.**

Z lokalu Sekretariatu Obozu Wielkiej Polski przy ul. Żeromskiego Nr. 74 skradziono piecyk elektryczny strzelbę wiatrową i dwie pary rękawiczek bokserskich ogólnej wartości 250 zł. (n)

**NAGLE ZASŁABNIĘCIE.**

Na Zielonym Rynku zasłabł nagle Glatt Jankiel, zam. przy ul. Zawiszy Nr. 30. Zawezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu Glattowi pierwszej pomocy polecił przewieźć go do Zbiorni Miejskiej. (n)

**Spółeczeństwo polskie podejmie rzuconą mu przez wroga rękawicę****WIEC PROTESTACYJNY Z INICJATYWY STRONNICTWA NARODOWEGO I MŁODYCH O. W. P.**

Łódź nie odpowiedziała milczeniem na zdemaskowanie właściwej polityki Niemiec przez usta dr. Schachta i ostatnie potworne barbarzyństwo ich z Opolą.

W dniu 5-go maja w lokalu O. W. P. przy ul. Żeromskiego 74—76, staraniem Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego, odbył się żywiołowy protestacyjny wiec. Przemawiał ze strony Młodych p. Grosiński, ze strony Stronnictwa Narodowego p. Kemppi i p. Grzegorzak, a z zebranych zabrał głos członek Resursy Rzemieślniczej.

Przywołano na pamięć historję odwieczną, która jest najjaśniejszym dowodem nigdy nienasyconych zachłannych apetytów Niemiec i ich zaczepnej polityki, względem aż nazbyt pokojowych i nazbyt tolerancyjnych Słowian.

I dziś Niemcy, wzmocnione i rozuchwalone niewypelnieniem przez się zobowiązań wersalskich, już znów podnoszą głowę i bezczelnie wyciągają pazury po ziemię naszą.

Wara im od Polski.

Po przemówieniach przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

My uczestnicy zebrania manifestacyjnego, zwołanego przez Młodych Obozu Wielkiej Polski przy udziale Stronnictwa Narodowego, stwierdzamy, że memoriał delegata niemieckiego Schachta, złożony na konferencji reparacyjnej w Paryżu, jest pierwszym ze strony niemieckiej jawnym i oficjalnym zamachem na całość granic Rzeczypospolitej, w szczególności na nasze ziemie zachodnie, które powróciły na łono Macierzy dzięki mądrej i przewidującej polityce Paryskiego Komitetu Narodowego z Romanem Dmowskim na czele.

Fakt ten dowodzi, iż hydra krzyżacka nie wyrzekła się bynajmniej swych zaborczych zakusów podobnie, jak dawniej tak i teraz dąży do rozbioru naszej Ojczyzny i zniszczenia Jej niepodległości.

W obliczu tej groźby ślubujemy, że do ostatniej kropli krwi bronieć będziemy

my każdej pędzi ziemi polskiej i wzywamy cały Naród Polski, by godnie zareagował na prowokacyjne wyzwanie rzucone nam w Paryżu.

W odpowiedzi zaś na bezczelne prowokacje i niesłychane gwałty pruskich siepaczy, dokonane na artystkach i artystach opery polskiej w Katowicach, którzy nie zawahali się nieść uciśnionym naszym rodakom na odwiecznie polskiej ziemi na Śląsku Opolskim pieśń i kulturę polską, żądamy od czynników międzynarodowych, by na zasadzie wzajemności na polu politycznym, oświatowym, kulturalnym i ekonomicznym, przedsięwzięli stałowne środki pokojowego poważnego odwetu, między innymi:

- 1) przyspieszenia wykonania Traktatu Wersalskiego, odnośnie do przebywających w Polsce tysięcy optantów niemieckich,
- 2) przyspieszenia sprawy przewłaszczenia dóbr likwidacyjnych.
- 3) ograniczenia kredytów państwowych na szkoły niemieckie do normy procentowej, którą stosują Niemcy wobec Polaków.
- 4) niedopuszczenia do funkcjonowania teatrów niemieckich w Polsce, aż do czasu przyznania Polakom w Niemczech prawa swobodnego działania polskich placówek kulturalnych.
- 5) zakazu importu filmów niemieckich.
- 6) bojkotu towarów niemieckich,
- 7) bojkotu uzdrowisk niemieckich przez Polaków,
- 8) odebrania polskich kredytów państwowych tym osobom i instytucjom niemieckim, które otrzymują kredyt a poza granic państwa.

Zaś pobitym bohaterem artystkom i artystom za spełnienie obowiązku narodowego wyrażamy głęboką cześć i wierzymy, że w pracy swojej nad utrwalaniem ducha polskiego wśród jęczących jeszcze w niewoli rodaków naszych nie ustaną.

Odśpiewaniem Roty wiec zakończono

Na „Święty Nigdy”

**Wybory do Kasy Chorych****NIE ODBĘDĄ SIĘ WOBEC ZMIAN ORGANIZACYJNYCH W INSTYTUCJI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.**

W dniu 24 czerwca r. b. upływa termin rozpisania wyborów do rady Kasy Chorych m. Łodzi.

Jak wiadomo poprzednie wybory do zostały przez władze nadzorcze — (okregowy urząd ubezpieczeń) odłożone z powodu niespełnienia przez zarząd Kasy Chorych formalności, mających na celu skontrolowanie prawa wyborczego kandydatów.

Według krążących pogłosek wybory do Kasy Chorych m. Łodzi wogóle nie odbędą się, zwłaszcza wobec przewidzianego połączenia instytucji ubezpieczeń społecznych w jedną organizację.

Według posiadanych przez nas informacji pogłoska o zamianowaniu komisarza Kasy Chorych całkowicie nie odpowiada prawdzie. (o)

**Z HUŚTAWKI.**

Rasała Anna spadła z huśtawki w kłose karolewskim, ulegając ogólnemu potłuczeniu ciała. Rasała pozostawiona została na kuracji w domu przy ul. Wschodniej Nr. 58, gdzie zamieszkuje. (n)

**FUSZERZY.**

Z mieszkania Kos Pesy przy ul. Łagiewnickiej Nr. 8 skradziono dwa sznurki sztucznych pereł i dwie obrączki złote, o tej wartości 345 zł. (n)

**NIEWIADOME LOSY BIELIZNY NIEWIADOMSKIEJ.**

Ze strychu domu Nr. 47 przy ul. Łagiewnickiej skradziono suszącą się tam bieleznię, będącą własnością Niewiadomskiej Marji, wartości 220 zł. (n)

**PRZEJECHANIE.**

Na przechodzącego przez ulicę Główną Gutkowskiego Stefana, zam. przy ul. Główniej Nr. 58 najechał samochód osoby wy. Gutkowski uległ lekkiemu obrażeniu ciała. Wezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiózł go do domu. (n)

**NIEFORTUNNY AKROBATA.**

Michalis Leopold, zam. przy ul. Wólczńskiej 44, przebywając w Luna Parku suwał się na rynnę. W trakcie tego pękł jeden z prętów, który rozzerwał mu udo. Do Michalisa wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu mu pierwszej pomocy polecił go przewieźć do domu. (n)

**GARDŁO BRZYTWA.**

Wawrzyniak Henryk, zam. przy ul. Sienkiewicza 28 poderżnął sobie w celu samobójczym gardło brzytwą. Zawezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawił go w domu. (n)

**POLAMAŁ OBIE NOGI.**

Wieczorkowski Szczepan, zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej Nr. 47 usiłował pozabawić się życia wyskakując z okna pierwszego piętra domu Nr. 18 przy ul. Kraśzewskiego z mieszkania swojej siostry. Wezwany lekarz Kasy Chorych stwierdził polamanie obu nóg i ogólne potłuczenie ciała Wieczorkowskiego odwieziono do Zbiorni Miejskiej. (n)

**Teatr i sztuka****TEATR MIEJSKI.****„SEN”.**

Rewelacyjna sztuka Felicji Kruszeńskiej „Sen” w oryginalnej, barwnej inscenizacji Edmunda Wiercińskiego z Karoliną Lubińską w roli głównej grana będzie jutro i w sobotę wieczorem. Ceny popularne. „Kupiec Wenecki” po cenach najniższych.

Słynne arcydzieło szekspirowskie z Arturem Sochą w popisowej roli Szajloka, grana będzie w niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych.

**TEATR KAMERALNY.**

Dzisiejsza premiera „Adwokata i róż”.

Dzisiaj premiera 3-aktowej komedji znakomitego autora „Ptaka” i „Żeglarza” J. Szaniawskiego „Adwokat i róż”.

Pełna poezji i delikatnej subtelności sztuka ta, reżyserowana przez J. Chodeckiego zamyka w sobie wszystkie walory twórcze znakomitego pisarza.

**Zatrudnianie bezrobotnych przez Magistrat****WOBEK BRAKU KREDYTÓW — OGRANICZANIE LICZBY ZATRUDNIONYCH.**

Wobec braku własnych kapitałów i nie otrzymania spodziewanych kredytów ze Skarbu Państwa i Banku Gospodarstwa Krajowego Magistrat uruchomił dotychczasowe roboty sezonowe w nieznacznych rozmiarach. Zatrudnionych jest około 300 robotników przy robotach kanalizacyjnych,

około 200 robotników i pracowników przy robotach brukarskich oraz pewna ilość robotników przy robotach plantacyjnych.

Przyjmowanie dalszych robotników odbywa się obecnie wyłącznie za pośrednictwem PUPP (o)

**Pobór rocznika 1908****KTO STAWIĆ SIĘ WINIEN DZIŚ.**

Dzisiaj, w środę 8 maja winni się stawić do poboru: przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie III Komisarjatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się na literę B; przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie I Kom. Pol.

których nazwiska rozpoczynają się na literę: R, S; przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1906, którzy uznani zostali w r. 1927 za czasowo niezdolnych do pełnienia służby wojskowej, o nazwiskach, rozpoczynających się na literę: A, B, C; D, E, F, G; H, I; J, K. zamieszkał na terenie VII Kom. P. P.

**Przegląd koni****DZIŚ Z TERENU VIII KOM. P. P.**

Dzisiaj, w środę, dnia 8 b.m. powinni doprowadzić do przeglądu na Plac Hallera konie z terenu VIII-go Komisarjatu Policji właściciele, których nazwiska rozpoczynają się na literę: I, J, K, L, M, N, O.

Winni niedoprowadzenia posiadanych koni w wyznaczonym terminie jakoteż współwinni karani będą w drodze sądowej więzieniem do lat 3-ich i grzywną do 5.000 zł. (n)

**Z Międzynarodowych Targów w Lyonie****UDZIAŁ POLSKI.**

Tegoroczne Targi Międzynarodowe w Lyonie odbyły się od 4 do 17 marca.

Udział państw obcych był znikomy. Jedyne Hiszpanja wystawiała bezpośrednio swe artykuły, a mianowicie wina, produkty owocowe, ceramikę, instrumenty muzyczne, przedmioty ze stali damasceńskiej, oraz biżuterję, inne zaś państwa miały tylko standy propagandowe: Belgja była reprezentowana przez Izbę Handlową Francusko-Belgijską w Brukseli, Szwajcarja — przez Biuro Informacyjno - Turystyczne, Czechosłowacja — stand propagandowy Wystawy Czeskiej w Pradze, Polska miała stand Powszechnej Wystawy w Poznaniu, który miał ogromną frekwencję, o czym świadczy ilość rozdanych materiałów propagandowych (3000 broszur i 5000 pocztówek).

Oprócz tego Polska posiadała jednego wystawcę, a mianowicie firmę „Buczacz”, która wystawiała makaty. Stoisko to cieszyło się również wielkim powodzeniem.

Jeżeli chodzi o obroty, to największy popyt miały wyroby włóczkowe, trykotaże i konfekcja, następnie wyroby aluminiowe, wreszcie przemysł ciężki (maszyny i samochody). Największą część zakupów poczynili Francuzi, nabywców zaś z pośród obco krajowców było bardzo niewielu.

Pozatem zwiedziły Targi Lyońskie delegacje państw obcych, a mianowicie z Hiszpanji, Argentyny, Kanady, Danji i Polski.

Na premierze obecny będzie autor.

Ostatnie przedstawienia „Miłości bez orosza” dane będzie jutro o godz. 5 popołudniu po cenach zniżonych.

**„Wesele na Kurpiach”.**

Dzisiaj i w piątek wieczorem oraz jutro o godz. 4 popołudniu występy Teatru Regionalnego, objeżdżającego całą Polskę ze sztuką ludową Wł. Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach”.

Atrakcyjne to widowisko, dzięki swojej barwności i efektowności, po tryumfach w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i na Śląsku również i w Łodzi odniosło pełny sukces.

**Szkolne przedstawienia****„Wesele na Kurpiach”.**

dane będą: dzisiaj i w piątek o godz. 4 popoł. Bilety do nabycia w Kasie Zamawiań w Cukierni Gostomskiego.

**TEATR POPULARNY.**

Dzisiaj i w piątek po cenach zniżonych zawsze mile widziana „Małka Szwarcen-

kopf” w premierowej obsadzie ról.

Początek przedstawień wyjątkowo o 8 i 9 wiecz. Premiera operetki „Tajemnice heremu” w czwartek 9 maja.

Bilety do nabycia w obu kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B—ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

**TEATR W SALI GEYERA.**

W czwartek dnia 9 maja o godz. 4,30 pp. i 8,30 wiecz. tylko dwa razy odegrany będzie dramat historyczny w 3-ach aktach p. t. „Berek Joselewicz” z dyr. Pilariskim w roli tytułowej. Bilety do nabycia na miejscu w kasie teatru. Piotrkowska 295.

**Chłopiec**

potrzebny natychmiast

Zgłaszać się z rodzicami do do adm. Rozwoju





**Humor.****MA RACJE.**

Matka do syna: — Jasiu, nie masz rozmawiać kiedy ja mówię!

Ojciec (dobrotliwie): — Ależ pozwól mi, moja duszko, bo gotów zapomnieć mówić.

**GLIWAZISTKA.**

— Powiedz mi kiedy, urodził się Mickiewicz?

— Nie wiem, zresztą tego niema w podręczniku literatury!

— Jakto niema? Popatrz tu stoi wyraźnie Mickiewicz 1798.

— Ach to? Myślałam, że to numer jego telefonu.

**DZIELNY UCZEN.**

Pierwszy dzień roku szkolnego. Nauczyciel zapisał nazwiska wszystkich uczniów i pyta potem, czy niema kto jeszcze jakiego zapytania. W ostatniej ławce podnosi się ręka: — Proszę pana nauczyciela, kiedy my, tu będziemy mieli wakacje?

— Panno zgodny, moja wzrasta codziennie.

— Przesadza pan...

**PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.**

W czwartek, dnia 8 maja odbędzie się w Sali Filharmonji wspaniałe przedstawienia dla dzieci. Przybędzie, mianowicie, znana już w naszym mieście zachwycająca Ninka Wilińska, — uroczą tancerka, doskonałą artystką dramatyczną i młodocianą gwiazdą ekranu. Przywozi ona zupełnie nowy repertuar, który napisał dla niej znakomity bajkopisarz Benedykt Hertz. W przedstawieniu sam autor również bierze udział oraz artyści scen warszawskich. Odegrane będą następujące komedjki: „Nowy Robinzon“, „Strach ma wielkie oczy“, „Lalka, pajac i piłka“. Bilety na to ważne przedstawienie nabywać można po cenach przystępnych w kasie Filharmonji.

**NA EKRANIE.****MATKA CZY CÓRKA.  
w „PALACE“.**

Do najnowszego filmu z Diną Grallą, zrealizowanego przez mistrza Eichberga, dodać należy określenie: rozkoszny!

Dina Gralla! — któż inny mógłby wcielić rozkoszną dziewczyneczkę, która mimowoli musi „liczyć sobie“ dziesięć wiosen. Co za wyrafinowane łobuzerstwo jaki pieniąż się temperament i wibrująca wprost rozkosz użycia promieniująca od tej uroczej gwiazdy.

Obok Gralli — stuprocentowy uwodziciel Fueterer, któremu humor tej ostatniej również udzielił się coniemiarą, doskonały w szarży Roberts i piękna Hanni Weisse — dopełniają pierwszorzędną zespół.

Całość: pikantna i dowcipna została przez publiczność przyjęta z aplauzem.

**Czasopisma****„MYŚL NARODOWA“.**

Zeszyt „Myśli Narodowej“ wydany na 3 Maja, ma w sobie wiele świątecznego i wiosennego w idei i nastroju. Artykuły Jana Rembielińskiego (Tradycja Trzeciego Maja) i Viatora (Mistyka demokratyczna) tchną powagą programu odradzającego się życia narodowego. — Jasna i doniosła myśl

**Zapotrzebowanie zagranicy na polskie towary i zbył w Polsce****KOMUNIKAT MIEJSKIEGO URZĘDU TARGU POZNAŃSKIEGO.**

1). Firma grecka przyjmie reprezentację firm polskich na dykty.

2). Firma grecka z Aten pragnie przyjąć reprezentację firm polskich na wyroby bawełniane i wełniane.

3). Firma francuska odda przedstawicielstwo solidnej firmie na wina.

4). Firma szwajcarska, światowej sławy, która jest już w Polsce dobrze zaprowadzona, odda reprezentację poważnej firmie polskiej, posiadającej większy kapitał, na kotły parowe, motory Diesel, pompy, wentylatory, kondensatory i t. p.

5). Pewien poważny austriacki producent wina poszukuje godnego zaufania przedstawiciela na Polskę.

6). Austriackie firmy agenturowo-komisowe, pragną nawiązać kontakt z polskimi wytwórniami wędlin.

7). Zwracamy uwagę zainteresowanych, iż adwokat i doradca prawny przy Poselstwie Polskim we Wiedniu p. Dr. Szymon Faust, Wien I Schwertgasse 4 udziela wszelkich porad prawnych na terenie Austrii. Jako Polak p. Dr. S. Faust niejednokrotnie okazywał i okazuje Obywatelom polskim w Austrii wielką pomoc w dziedzinie prawnej jak też na polu społecznym.

Wszelkich bliższych informacji udziela Miejska Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42.

**„Spragniony“ tramwaj****ROZBIJA WÓZ Z TRANS PORTEM ALKOHOLU.**

W dniu 6 maja r.b. o godz. 15 m: 45 przy ul. Głównej obok domu Nr. 11 tramwaj, jadący w stronę Widzewa najechał na wóz naładowany spirytusem, należący do Szczecińskiego Feliksa (Kilińskiego Nr.

125). Na skutek zderzenia tramwaju wypadły prawie wszystkie szyby, przyczem kilka osób zostało lekko pokaleczonych odłamkami szkła. (n)

**SPALENIE SIĘ ZAGRODY Z INWENTARZEM.**

W dniu 5 maja r.b. o godz. 1 m: 30 we wsi Marjampol, pow. łęczyckiego, w zagrodzie Rudolfa Modro wynikił pożar. Spaliła się stodoła, dach na oborze, a poza (tem jedna krowa, dwie świny, 17 kur i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 3.000 zł.

Tegoż dnia o godz. 2-ej we wsi Ignacew Podleśny gm. Piaskowice, również w pow. łęczyckim wybuchł ogień w zagrodzie Jana Kasprzaka. Spaliły się dachy na domu mieszkalnym i na oborze, oraz częściowo stodoła, przyczem spalony został jeden koń. Straty wynoszą 1.545 zł. W obu wypadkach przyczyny pożaru nie ustalono. Wypadków z ludźmi nie było. (n)

**Teatr Miejski****Wesele na Kurpiach**

Sztuka w 4 obrazach ks. W. Skierkowskiego

Regionalny Teatr pod dyktando Skarżyńskiego objeżdża obecnie całą Polskę ze sztuką ludową ks. Wł. Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach“. Wszędzie, gdzie przybył, występy jego wywoływały prawdziwy entuzjazm: Warszawa, Poznań, Lwów, Kraków i t. d. zachowujące rezerwę w stosunku do imprez prowincjonalnych teatrów w tym wypadku porzuciły swój chłód, i z wielkim uznaniem podkreślają walory tego widowiska.

„Wesele na Kurpiach“ — jak wynika z samego tytułu — jest widowiskiem, osnutym na tle zwyczajów i życia wieśniaków z puszczy Kurpiowskiej. Rozpada się ona na cztery obrazy: „Wypyty“ (Swaty) „Rajby“ (Zareczyny) „Rozpleciny“ i „Oczipiny“. Zaloty i miłość Kurpia znajdują w niej wierne odbicie. Całe życie mieszkańca puszczy, jego radość i smutek, ciężka dola i uśmiechy zamknęły się w tych czterech

obrazach, posiadających siłą rzeczy wielką wartość folklorystyczną.

Szczególniejszą atrakcją sztuki stanowią barwne i oryginalne kostjomy ludowe. A już rewelacją „Wesela“ są kurpiowskie tańce i pieśni.

Inscenizacja sztuki ks. Skierkowskiego podkreśla cały jej widowiskowy charakter: porywa ona widza swą kolorowością i efektywnością. Przytem gra aktorów wykazuje doskonałą rutynę i wielkie wzajemne scharmonizowanie, nie będące wynikiem wielokrotnego powtarzania tej sztuki.

„Wesele na Kurpiach“ spotkało się w Łodzi z gorącym przyjęciem ze strony publiczności. Dlatego też z zadowoleniem dowiadujemy się, iż „Teatr Regionalny“ powoła jeszcze kilka razy swe występy, dając możność najszerzszemu ferom poznanie tego arcyciekawego widowiska. — S —

polityczno - społeczna obu tych artykułów jest godnym uczczeniem święta narodowego. Feljtony: „Liberum Veto“ Świętochowskiego, „Głosy“ oraz „Ofenzywa“ Nowaczyńskiego, uzupełniają część publicystyczną. Klasyczny wzór feljtonu dał Świętochowski.

Dział literacki bardzo bogaty. Piękny jest artykuł M. Piszczkowskiego „Weysenhoff jako epik krajobrazu polskiego“. Z. Wasilewski ogłasza sześć listów Sew. Goszczyńskiego z r. 1872—73, z nich jeden z Zakopanego. Przepiękny wiersz na tle tych czasów nadesłała ze Lwowa Maryla Wolska. Pozatem zasługujący na uwagę dział wychowania narodowego, krytyki, notaty.

Piękny numer!

Prenumerata 9 zł. kwartalnie. Adres Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimska 17. Konto P.K.O. 3.105.

\*\*\*\*\*

**Potrzebni chłopczy**  
do roznoszenia gazet  
Zgłaszajcie się do adm. „Rozwoj“

# BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty  
z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach  
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

## BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Wapno plecheńskie marmurowe Cement, Gips,  
„Scipio”, Szamoty „Klepaki”. Cegła, Dachówka,  
Eternit, Papa, Posadzka, Glasura, Lepnik do po-  
sadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 8786

Poleca wyłączone przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 90. Tel. 108-70.

## Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza  
się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u nas „ROZWOJ”

## Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra  
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

ELEGANCKIE PANIE

zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w  
Magazynie wykwintnej konfekcji damskiej

Z. CLIKSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej

Sprzedaż na raty i za gotówkę

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

Wzrostna okazja dla sa-  
modzielnich tkaczy. Z  
powodu likwidacji Spółki,  
Lenwełna Pierwsza Kaszub-  
ska Tkalnia, oddam 5 kro-  
seń z przyborami, chcącym  
się osiedlić na Kaszubach,  
w dzierżawę lub sprze-  
dam bez wpłaty i na dłuż-  
sze spłaty. Dla osiedlają-  
cych się dobra przyszłość,  
gdyż jedyna tkalnia na Ka-  
szubach. Blizsze informacje  
udziela S. Formella Siera-  
kowiec ul. Nadzieji 4a, Po-  
morze. 5419-3

Sprzedam nową oficynę z  
ogródkiem plac 40x68.  
ul. Malczewskiego Nr. 25  
Chojny. 7810-3

Potrzebna panienska do  
gospodarstwa domowe-  
go z zyciem Brzezińska  
Nr. 36 Ruszczak, 7072-1

Potrzebna zaraz zdolna  
podręczna i uczenica  
Kilińskiego Nr. 142-5  
7874-1

### Lokale i mieszkania

Przyjmę na mieszkanie  
dwóch samotnych pa-  
nów, Radwańska 53 Klim-  
kiewicz od godz. 8 wiecz.  
7876-1

Przyjmę na mieszkania star-  
szego pana lub panią  
Zielona 49 m. 10 Marciniak  
7868-1

Przyjmę dwóch subloka-  
torów na mieszkanie  
Adres Zakątna Nr. 64  
Pilecka 7865-1



— Cóż mu się stało?  
— Ubrał się w pokrowiec i udawał  
taboret podczas trzepania mebli.

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że naj-  
lepiej kupuje się meble  
tylko w zakładzie tapicer-  
skim B-ci Gabałów Nawrot  
№ 8. Otomany, tapczany  
fotele, krzesła, kredensy,  
garderoby stoły, oraz przy-  
mujemy wszelkie zamówie-  
nia, wykonanie solidne. Na  
raty — za gotówkę. 4253

### Posady i prace

Potrzebny podręczny do  
szewca Piotrkowska 134  
Spinkiewicz 3

Absolwent warszawskich  
półrocznych kursów bu-  
chalteryjnych (ukończył z  
wynikiem bardzo dobrym)  
5 lat praktyki biurowej o-  
koło 2 lat jako samodzielny  
księgowy poszukuje pra-  
cy samodzielnego ewentu-  
alnie pomocnika buchaltera  
Zgłoszenia „Rozwój” pod  
„Elpe” 7856-2

Potrzebni praktykanci do  
Zakładu Slusarskiego  
Andrzeja 24 „Sport”  
7853-1

Pokój z kuchnią u gospo-  
darza Zgierska 72 blis-  
ko Rynku Bałuckiego do  
wynajęcia 7866-3

### Różne.

Letnisko we dworze wiej-  
skim — odległość od  
stacji kolejowej Bratków 5  
kilometrów — okolica su-  
cha, ogród łączy się z la-  
sem. — Blizsze szczegóły:  
Piotrkowska 17, Biuro S.  
Domański i S-ka, od godz.  
2-5. 7876-8.12.14

### Na raty!

#### Jak za gotówkę

OBUWIE męskie i damskie, śnie-  
gowce białe i damskie i męskie  
torbki, parasolki, kołdry, FIRAN-  
KI tiulowe i koronkowe, bia-  
łe towary swetry, kapy poleca  
na dłuższe terminy „KREDYT”  
Nawrot 15 I. piętro

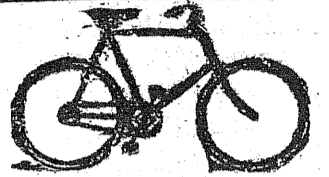
### Pracownia sukien

#### Chodkowska

Sienkiewicza 25  
Wybór letnich sukien  
Spłata na dogodnych wa-  
runkach, Potrzebne podre-  
czne i uczenice.



wyrobu laboratorjum przy  
aptece S. HAMBURGA i  
S-ka w Łodzi Główna 50



### ROWERY

Zawadzkiego  
Kamińskiego  
innych oraz różnych znanych  
marek zagranicznych  
nabyte, motaa

### najtaniej

### i najdogodniej

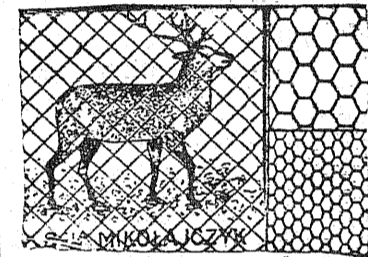
w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73

(w podwórzu)

tel. 58-61.



Druciane Parkany,  
Plecionki  
Tkaniny

Gazy miedz do filtrów  
„Rabitz” do robót  
betonowych

we wszystkich metalach,  
wyrabiają i polecają

B-cia  
Mikolajczyk

ŁÓDŹ, Kilińskiego 167

Ceny przystępne.



Wielki wybór wózków dziec-  
cinych krajowych i zagranic-  
nych; i łóżek metalowych wy-  
męski amerykańskie, materac  
wyscieleny oraz materaca  
sprężynowe higieniczne „stant”  
do meblowych łóżek podług  
miary nabyć można najtaniej  
i na najdogodniejszych wa-  
runkach w fabrycznym składzie

„DUBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73

(w podwórzu) tel. 58-61



CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń 2 cm. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lcha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.